

GAZETA

10 GR. DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Polski okręt wojenny storpedowany

Przytomność umysłu zalogi uratowała statek od zatonięcia

GDYNIA, 10.8. — W czasie o-negdajszych ćwiczeń nocnych floty polskiej w zatoce gdańskiej, torpeda ćwiczebna, t. zw. ślepa, ugodziła w torpedowiec „Mazur”.

Uderzenie było tak silne, iż torpeda

przebiła dno okrętu tuż pod linią wodną, wskutek

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 10.8. — Dziś o godzinie 9-ej rano p. Marszałek Piłsudski udał się do Druskiem na parodniowy pobyt.

Most Pułaskiego w amerykańskim mieście

NOWY JORK, 10.8. — W mieście Amsterdam w stanie nowojorskim obywatele tamtejsi uchwalili jednogłośnie nadać nowo-budującemu się mostowi nazwę „mostu Pułaskiego”.

„Czerwony kur” w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, 10.8. — Nieznani podpalacze podłożyli ogień pod stery pszenicy na folwarku Henryka Czajkowskiego we wsi Erna orf. Sterta zgorzała doszczętnie. W związku z podpaleniem zatrzymano dwóch osobników.

Straszne żniwo pioruna

NOWY TARG, 10.8. — Na drodze Nowy Targ — Niwa w czasie burzy piorun uderzył w jarząca furmankę, zabijając Martę Liszeńkową i raniąc ciężko Piotra Kiszonia. Oba konie zostały również zabite.

Ofiary morza

TULON, 10.8. — W okolicach Tulonu szaleje wielka burza. Brak wiadomości o kilku statkach, które wyjechały na morze.

Dotychczas stwierdzono śmierć 8 osób, których burza zaskoczyła na morzu. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Okręt — trumna

SAINT NAZAIRE, 10.8. — Wydobyto kadłub statku „St. Philibert”.

Dziś ma głos JUBILER

(Str. 4 — 5)

czego torpedowiec nabierając wody, począł się przechylać. Mimo groźnej sytuacji, zwi-

szcza że woda dostała się do przedziału maszyn.

Odwołanie wielkich manewrów wojskowych

Polska daje dowód pokojowych tendencji

W roku bieżącym nie odbędzie się manewry wojskowe, jak to miało miejsce w roku poprzednim.

Odwołanie manewrów przez władze wojskowe ma na celu względy oszczędnościowe, jest jednak zarazem wymowną od-

powiedzią na niedawne manewry niemieckie, które odbywały się prowokacyjnie tuż nad naszą granicą.

Odwołanie manewrów, jest jeszcze jednym dowodem na korzyść polityki polskiej.

Alfons XIII w Gdyni

bawić będzie incognito

GDYNIA, 10.8. — W najbliższy czwartek o godz. 7-ej rano zawinie do Zopot angielski parowiec turystyczny „Viceroj of India”, który obecnie odbywa podróż do Bałtyku.

Jak donosi prasa angielska, na pokładzie tego statku znaj-

duje się incognito były król hiszpański, Alfons XIII, który odbywa podróż pod przybranym nazwiskiem lorda angielskiego. Król hiszpański zwiedzić ma Zopoty, Gdańsk i prawdopodobnie Gdynię.

Falszywi świadkowie

w procesie komunistów w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 10.8. — Odbywający się obecnie przed tutejszym sądem okręgowym proces przeciwko 19-tu komunistom, oskarżonym o zdradę państwa, obfituje w bardzo wiele ciekawych momentów.

Wyszło na jaw, iż większość

świadków odwodowych zeznał fałszywie i inspirowani są przez komunistów.

W związku z tem wprost z sali sądowej odprowadzono do więzienia czterech świadków pod zarzutem krzywoprzysięstwa. (K)

Zmniejszenie długów wojennych

Doniosła konferencja Mussoliniego z Stimsonem

BERLIN, 10.8. — Jak się okazało spotkanie Mac Donałda ze Stimsonem jest przygrywką do ogólnego skreślenia długów wojennych. Omawiano plan przewidujący zredukowanie długów wojennych o 50 proc.

Obaj mężowie stanu rozma-

wić mieli nie w charakterze oficjalnym, lecz wymieniać poglądy osobiste. Podobno, w następstwie podróży Stimsona, prezydent Hoover wystąpi z nowym projektem obniżenia wszystkich długów wojennych.

100 wypadków wymuszania zeznań

Skandaliczne metody policji amerykańskiej

WASZYNGTON, 10.8. — Komisja dla spraw przestępczości w sprawozdaniu swem katagorycznie potępia barbarzyńskie metody wymuszania zeznań, stosowane przez policję w wielu miastach Stanów Zjednoczonych. Sprawozdanie wylicza przytem 100 wypadków wymuszania zeznań w drodze gwałtu w ciągu ostatnich 10 lat. Jako środki

gwałtu stosowano pozbawianie oskarżonych snu, bicie pałkami gumowymi po piętach, pozostawianie oskarżonych obok zwyłok ofiar, dławienie etc. Komisja zwraca się do prezydenta Hoovera o wydanie odpowiednich ustaw, które nie tolerowałyby tego rodzaju gwałcenia zasad wolności.

oficerowie i załoga statku nie stracili przytomności umysłu i o własnych siłach doprowadzili zanurzony już rufą i sterzący dziobem do góry torpedowiec do portu wojennego w Gdyni. Torpedowiec „Mazur” został wprowadzony do doków Stoczni Odyńskiej, gdzie poddany będzie naprawie. (K)

Jeszcze jeden napad na pocztę

MAKÓW MAŁOPOLSKI, 10.8. — Nieznani sprawcy włamali się się do biur urzędu pocztowego w Zawoi.

Sposobni, nie zdążyli rozbić kasy ogniotrwałej i zabrali tylko podręczną kasetkę, w której znajdowały się znaczki wartości kilkuset złotych.

Napad rabunkowy w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 10.8. — Ubogiej noży na wracającego do domu w towarzystwie żony i dwóch synów rzeźnika z Bekozina, niejakiego Rudolera, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Oto na drodze w Sielcu wyskoczyło z ukrycia 6 bandytów, którzy przyłożyli przerażonym rewolwery do głów.

Po steroryzowaniu całej rodziny bandyci zrabowali rzeźnikowi 60 zł, żonie jego 140 zł. oraz kołczyki z brylantami. Następnie bandyci zbiegli pod osłoną ciemności.

Nawet Litwie znudzili się hitlerowcy

KOWNO, 10.8. — „Rytas” zamieszcza dłuższy artykuł, w którym wskazuje na wielką ruchliwość hitlerowców na terenie Kłajpedy i wyraża zdziwienie, że rząd kowieński nie przeciwdziała agitacji hitlerowców.

Eksplzja w fabryce materiałów wybuchowych

BERLIN, 10.8. — Dziś o godz. 9 rano w fabryce materiałów wybuchowych w Reinsdorfie pod Wittembergą, należącej do Anhaltsko-Westfalskiej Tow. Akc. nastąpiła eksplozja. Część zabudowań fabrycznych wyleciała w powietrze. Są zabici i ranni. Odalone o 3 km. od miejsca wybuchu miasto Wittemberga odczuło silne wstrząsy.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Wśród złota, srebra, brylantów...

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Zdziwicie się zapewne. Jubiler? Człowiek mający ustawic nie do czynienia z wszechmocnym złotem, z kamyczkami drogoocennymi, z których jeden może zapewnić spokój i dobrobyt przez całe życie; władca pereł, brylantów i kruszców szlachetnych — w świecie Pracy?

Posłuchajcie, co mówi o swym zawodzie — a wtedy osądzicie, czy miejsce w naszym odcinku słusznie mu się należy...

— Jakże wynagrodzenie pobierają dziś panowie? — pytamy

pracownika w warsztacie jubilerskim.

— Przeciętnie stawka wynosi od 50-ciu do 70-ciu złotych tygodniowo

dia wykwalifikowanych. Młodzi otrzymują mniej, a tylko w bardzo nielicznych wypadkach otrzymuje zdolny rzemieślnik-artysta w swoim fachu — więcej.

— Czy warunki pracy są dobre?

— Bardzo niezdrowe. Powietrze naszych pracowni jest przesycone szkodliwymi dla płuc

składnikami. Sama praca jest bardzo nużąca. Zresztą, kto chce być pracownikiem jubilerskim, musi posiadać prócz wiedzy i praktyki —

talent artystyczny.

Bez tego będzie całe życie partaczem, zarabiającym 40 złotych tygodniowo.

Praca naszego rozmówcy polega na mozolnym wyrobieniu pierścionków. Używa się do tego pilnika, celem nadania ostatecznego polerunku, gładzi się specjalnym nożem. Na kolanach jest rozpostarta blacha skórzana, na którą

spadają drogocenne odłki.

Jest to t. zw. robota biała. Ci, którzy robią bransolety, nazywają się bransoleciarzami. Jak wszędzie, tak i tu są specjalności.

Wiemy już teraz, że pracownik jubilerski jest takim samym rzemieślnikiem, ciężko pracującym na swoje krosze — jak każdy inny ślusarz, stolarz, czy cieśla.

Teraz udajemy się z kolei do jednego

z magazynów jubilerskich.

Na wystawie skrzy się drogoocenne cacka, nieodparte pokusy dla wielu, wielu oczu niewieścich.

We wnętrzu magazynu zastajemy właściciela i jego żonę.

— Pracowników żadnych nie trzymamy, bo czasy są dla naszego zawodu tak ciężkie, że gdybym musiał płacić jeszcze pensje pracownikowi.



— Dawniej najlepszych na-bywców dostarczała nam warstwa ziemiaństwa i zamolnych przemysłowców - fabrykantów.

Dziś, jak panu wiadomo, jedni i drudzy ledwo dyszą. Pozostali nam tylko urzędnicy na lepszych stanowiskach, no i wolne zawody. Prawie zawsze jednak sprzedaż odbywa się tylko na raty. Sytuacja jest taka, że dziś kapitał, który jubiler ma umieruchomiony w towarze, nie daje nawet pięciu procent rocznie.

— Czy zdarzają się wypadki, że robi pan jakieś większe interesy, sprzedaje pan wysokowartościowy towar?

— Nie. Właśnie chciałem powiedzieć, że obecnie sprzedajemy tylko drobniaki.

W kraju nikt nie kupuje drogich rzeczy.

— Przypuszczam, że jeśli chodzi o samą pracę jubilera, to jest ona dość miła?

— Praca moja lubię. Zawsze jest tu różnorodność. Jakis nowy wzór, nowy kamień, barwa, szlif.

Teraz jednak mam zbyt wiele czasu na zachwywanie się — bo w sklepie pusto. Owszem, przychodzi klienci, a zwłaszcza — klientki. Ale my zgóry wiemy, że to nie o kupno chodzi. Ot, prosto niewieścia satysfakcja, która polega na przymierzaniu kilku czy kilkunastu pierścionków.

Klienta, który chce kupić naprawdę, pozna się od razu, ale

taki zdarza się niezmiernie rzadko.

Tkwimy więc za kontuarem, czekając jakiejś poprawy, czy przesilenia, które przecież kiedyś nadejść musi.

Los nasz jest dużo gorszy, od losu kupca z branży konfekcyjnej lub innej, gdyż przy najwzajemnym nawet krzyżysie, człowiek musi zjeść i ubrać się, podczas gdy złoto i drogie kamienie mają zbyt tylko wtedy, gdy

w kraju panuje dobrobyt.

— Czy popyt na drogie kamienie zmalał tylko w naszym

kraju?

— Nie. To jest zjawisko ogólnoświatowe. Nawet Ameryka, która była dotąd największą odbiorczynią, obecnie się wstrzymuje z zakupami.

Dziś sprzedajemy najczęściej najprostsze obrączki ślubne. Dobrze, że choć ludzie się żenia...

A już taki wypadek, że jakiś klient zamówił dla swei bogdanki ładną rzecz — ładnie prarowaną dedykacją, to rzadkość nad rzadkości...

Dziś ludzie jakos inaczej objawiają swe uczucia...

W klinice psychiatrycznej profesor demonstruje studentom ciekawy przypadek 60-letniego chorego.

— Ten człowiek — wyjaśnia opętany jest przez manję, że nie może umrzeć. Naszem zadaniem będzie przekonać go, że się myli.

— Dzisiajże małżeństwa zawierane są lekkomyślniej dlatego tak często bywają nieszczęśliwe albo nietrwale. Narzeczeństwo powinno trwać przynajmniej pięć lat.

— Czy to nie za długo?

— Raczej przeciwnie. Ja byłem zaręczony 13 lat.

— I jest pan szczęśliwy?

— Bardzo. Wcale się nie ożeniłem, przekonawszy się, że narzeczoną nie odpowiada mi charakterem.

Młoda gospodyni: — Ten kruzonik ja sama przyrządziłam.

Gość: — O, to nic nie szkodzi, proszę pani.

Lekarz do pacjenta: — To lekarstwo, które panu tak nie smakuje, musi pan jednak zażywać. Niech pan sobie prosto wyobrazi, że pan piję dobre, czarne, dubeltowe wino.

— Panie doktorze, a czy nie lepiej byłoby, gdybym naprawdę pił to piwo, a wyobrażał sobie, że zażywam lekarstwo?

W rzecze stoi człowiek po szyję w wodzie i daje rozpaczliwe znaki. Ktoś przybiega i pyta zdziwiony:

— Pan może w tem miejscu stać? Przecież tu ma być na cztery metry głęboko.

— Bo też ja stoje na dachu mego samochodu.

sklep nie wytrzymałby kaskadacji.

— Mały obrót? — Zupełna stagnacja. Jeśli porównamy dzisiejszy obrót w sklepie jubilerskim z obrotem z przed kilku laty, to ruch, a tem

samem i zarobek zmniejszył się dziesięciokrotnie. Władki zaś na lokal, podatki i patent, pozostały

niezmienione. — Czem pan tłumaczy ten ubytek klienteli?

Świat widziany od wewnątrz



Majowniczy widok z dzieł nadbrzeżnej wioły na wyspaletą zatokę Along pod Tonkinem (Chiny)

Wyścigi jachtów



Najmniejsze jachty wyścigowe na zawodach w Santa Barbara w Kalifornii

Niebywała katastrofa



Pod m. Plumas (Kalifornia) miała miejsce wyjątkowa katastrofa. Pociąg pospieszny wpadł na pociąg osobowy, stojący na moście z powodu pęknięcia osi w parowozie. Pod wpływem zderzenia most runął razem z obu pociągami. 12 osób zabitych.

Po strasznej katastrofie kolejowej

Dalsze śledztwo

Jak wiadomo naszym czytelnikom z poprzednich sprawozdań o katastrofie, która wydarzyła się w końcu ub. tygodnia, na polecenie Urzędu Prokuratorskiego aresztowano kierownika ruchu stacji Baciuty oraz 3 konduktorów pociągu osobowego.

Władze więzienne osadziły ich oddzielnie w ogólnych celach. Sędzia Sledczy w tempie przyspieszonym bada już świadków i prawdopodobnie śledztwo zakończy w końcu b. m.

Sprawa sądowa odbędzie się we wrześniu. Grozi im kara od jednego roku do trzech lat.

W razie osądzenia ich z pozbawieniem praw, nie będzie przysługiwać im emerytura, pomimo iż mają od 13 do 25 lat służby.

Rozmiary katastrofy

Zwykle rozmiary katastrofy oblicza się według ilości osób zabitych — katastrofa pod Białymstokiem należy do większych, a że na szczęście nie było więcej ofiar, zawdzięczać

jedynie należy dwum okolicznościom:

przytomności umysłu maszynisty pociągu, pośpiesznego i opuszczeniu pociągu przez pasażerów na parę minut przed katastrofą.

Aby zdać sobie sprawę z niezwyklej przytomności maszynisty Grabczewskiego, należy pokrótce przejrzeć to, co on zrobił w ciągu kilkunastu sekund, t. j. od chwili zauważenia sto-

jącego na torze pociągu osobowego, a więc zmniejszył on szybkość z 80 km. na 40 km., dał kontrparę, zabezpieczył kościół przed ewentualnym wybuchem, pozamykał wszystkie klapy i ruszył węglowe, żeby uniemożliwić wzniesienie ognia i wiele innych.

Po przedsięwzięciu tych wszystkich środków bezpieczeństwa, zdążył on jeszcze, według słów będących z nim

pomocników, powiedzieć „A teraz chłopcy śmierć”.

Jak wiadomo maszynista i znajdujący się z nim pomocnik i palacz szczęśliwie ocaleli, zasypiani zostali tylko miałem węglowym. Należy jeszcze nadmienić, że poprzednio maszynista nie pozwolił im wyskoczyć z lokomotywy, co też z pewnością przyczyniło się do ich ocalenia, ponieważ drzewiczki, które mogłyby wyskoczyć znajdowały się z tej strony, na którą lokomotywa upadła, i gdyby wyskoczyli, to mogliby zostać zmiążdżeni stalowym kołosem.

Dowiadujemy się obecnie, że maszynista Grabczewski jest maszynistą 1 kl. i jednym z najlepszych maszynistów w Polsce, jeździł zawsze z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Na kilka chwil przed katastrofą, wszyscy prawie pasażerowie stojące pociągu osobowego, słysząc łoskot nadjeżdżającego pociągu pośpiesznego powyskakiwali z wagonów. Te osoby które spały, padły ofiarą katastrofy.

Pan Marszałek Piłsudski w Druskienikach

Wczoraj o godz. 12 m. 40 Marszałek Józef Piłsudski ujeżdżał przez Białystok Pan dając się do Druskienik.

W przeddzień

Pokongresu Esperantystów

Komitec Organizacyjny II Międzynarodowego Pokongresu Esperantystów czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia gości zagranicznych, przybywających do naszego miasta jutro, w dniu 12 sierpnia o godz. 10,14 pociągiem pośpiesznym.

Gości cudzoziemskich powita na dworcu orkiestra wojskowa.

Ze sportu.

Wyniki zawodów niedzielnych

W zawodach kolarskich i strzeleckich urządzonych przez Kwaterę Ziemi Białostockiej Legii Mocarstwowej w Białymstoku dla swoich członków Związku, które odbyły się w ubiegłą niedzielę 9 b. m. przy licznych udziałach publiczności wyróżnili się i otrzymali nagrody, nadesłane przez Komendanta Głównego Legii Mocarstwowej p. Rowmunda Piłsudskiego następujący zawodnicy:

W zawodach kolarskich: Mikołaj Kozłowski—37 km. w czasie 1 godz. 1 nagr. Radio, Piotr Gipszer—II nagr. zegarek duży i Leonard Łuszczewski—III nagr. zegarek mały.

Z zawodników z poza Legii wziął udział w zawodach kolarskich harcerz Henryk Tyleman, otrzymał II nagrodę w postaci zegarka.

W zawodach strzeleckich: za dobre strzelanie oddział żeński: Helena Kazóbkówna—I nagrodę Radio i Klajnowna Zofia—II nagr. zegarek na rękę.

Oddział męski: Syty Antoni—I nagr. zegarek duży i Olszewski Antoni—II nagr. zeg. mały.

Po wręczeniu zawodniczkom i zawodnikom nagród przedstawiciel Komendanta Głównego rtm. Koliński przemówił do młodzieży w serdecznych słowach, zachęcając ją do dalszej pracy w przysposobieniu P. W. i W. F. oraz konsolidowania się w tym Związku w myśl ideologii Wielkiej Mocarstwowej Polski.

Most na Ślinie

zamknięty dla cięższych pojazdów

Wskutek bardzo złego stanu mostu na 6 km. szosy Jezewo-Strekowa-Góra na rzece Ślinie pod Zawadami dług. 92, 72 mtr. i braku funduszy na przeprowadzenie niezbędnego remontu zostaje zamknięty przejazd przez ten most, poczynając od dnia 15 b. m. dla artylerji, czołgów, samochodów pancernych, samochodów ciężarowych, autobusów, samochodów osobo-

wych i ciężkich wozów ładowanych, dla wozów lekkich przejazd jest otwarty.

W związku z powyższym objazd dla jadących ze Strękowej-Góry do Jezewa został skierowany szosą ze Strękowej-Góry do Meżenina i następnie traktem Nr. 3 Marszałka Piłsudskiego.

Ten sam objazd w przeciwnym kierunku.

Ohydne morderstwo siekierą

Sprawa syna „Króla Żydów” w Sądzie Okręgowym

W lutym r. b. Mojżesz Grodzieński syn „króla żydów”—Michała spotkawszy na podwórzu domu Nr. 4 przy ulicy Mostowej swego szwagra Dawida Cwejbauma porwał siekierę i zadał mu 5 ciosów w

głowę. Epilog rodzinnych stosunków będzie tematem rozprawy Sądu Okręgowego w dniu 4 września r. b. Juniora Grodzieńskiego podjął się bronić mec. Bronisław Gruszkiewicz.

Wąglik u krów

Z powodu stwierdzenia wąglika przy sekcji padłych krów

Dziecko tonie w sadzawce

z braku dozoru rodziców

W dniu 8 bm. w majątku Sobolewo, gminy Dojlidy wskutek niedozoru rodziców utonęło w sadzawce dziecko Olesiaków—Roman w wieku jednego roku i 9 miesięcy.

w Ogródniczkach i Białymstoku, Starosta Grodzki zarządził, aby o każdym wypadku zachorowania zwierząt domowych z następującymi klinicznymi objawami: wysoka temperatura, utrata apetytu, przygnębienie, dreszcz, zmniejszenie udoju lub zupełny zanik mleka, przyspieszony oddech należy natychmiast zameldować w policji.

Pan Starosta Powiatowy

po urlopie

Z dnjem dzisiejszym objął urządowane po urlopie p. Starosta Powiatowy inż. Stanisław Michałowski.

—xx—

Ostatnia dodatkowa

Komisja poborowa dla opieszalych

W dniu dzisiejszym przy ul. Warszawskiej Nr. 3 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich roczników, którzy dotychczas nie zgłaszali się do przeglądu wojskowego.

Posiedzenie Magistratu

które się nie odbyło

Posiedzenie Magistratu wyznaczone na 7 b. m., które nie doszło do skutku, odbędzie się 13 bm. z tym samym prawie porządkiem obrad.

Z teatru

Dziś na scenie teatru „Pałac” doskonała sztuka St. Kisdrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu”.

Komedja ta zostanie odegrana przez część znanego zespołu artystów Teatru Objazdowego Z.A.S.P., którzy korzystając z urlopu, zawitali dziś do naszego miasta.